

Trybuna KĘDZIERZYŃSKICH AZOTÓW



Rok XLVII
Nr 19 (1310)
1 października 1998
Cena 60 gr
ISSN 1232-5023
Nr indeksu 337382

PISMO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH "KĘDZIERZYN" SPÓŁKA AKCYJNA

ISO dla FAMETU



Czytaj na str. 4

Zdjęcie Bogusław Rogowski

Kolejne zwycięstwa Mieczysława Majera



Liczną kolekcję trofeów wzbogacili niedawno Mieczysław Majer o kolejne puchary i medale. Startując w barwach

cd. na str. 6

XIII MARATON ODRZAŃSKI



Zdjęcie Tadeusz Płocinnik

Trzy..., dwa..., jeden... – odlicza sędzia Janusz Pawlik. Start! – strzela prezydent Mirosław Borzym.

Odbył się na ulicach Kędzierzyna-Koźla w niedzielę 20 września 1998 r. W ubiegłym roku wszystko było przygotowane, by na trasie Maratonu Odrzańskiego dwunasty raz powitać zawodników, jednak z powodu powodzi, która zniszczyła część miasta, organizatorzy nie byli w stanie zorganizować biegu. Na pamiątkę tragicznego w dziejach miasta roku 1997 postanowiono zachować ciągłość numeracji organizowanych w naszym mieście biegów maratońskich.

Na starcie biegu usytuowanym na alei Jana Pawła II (naprzeciw poczty na osiedlu Piastów) stanęło 130 zawodników, w tym pięć kobiet i dwóch sportowców na wózkach inwalidzkich. Do pokonania mieli jedną pę-

tę długości 4559 m ulicami śródmieścia (al. Jana Pawła II, ul. Wojska Polskiego, al. I. Lisa, ul. B. Krzywoustego i Królowej Jadwigi) oraz cztery duże pętle po 9404 m (al. Jana Pawła II, ulicami Miłą i Grunwaldzką

przez Kuźniczkę do Cisowej i powrót przez Lenartowice do ul. Przyjaźni i na al. Jana Pawła II). Trasa była atestowana przez Tadeusza Dziekońskiego, jedynego przedstawiciela AIMS w Polsce uprawnionego do nadawania atestów biegom ulicznym.

Dokładnie o godz. 11.00 na trasę wyruszyli „wózkarze”, a pięć minut później zawodnicy biegu głównego. Sygnał do startu zawodnikom dał prezydent Kędzierzyna-Koźla Mirosław Borzym. cd. na str. 3

W modelarni

Czytaj na str. 3



Adrian Stolarek podczas pracy przy modelu. W 1997 r. uzyskał dwa razy tytuł mistrza świata w klasie F3E, w 1998 r. rozpoczął naukę w szkole średniej.

Zdjęcie Tadeusz Płocinnik

JUŻ GRZEJĄ...

Wrześniowe kilkudniowe chłody spowodowały, że w naszej redakcji rozdzwoniły się telefony od zziębniętych czytelników. Postanowiliśmy interweniować w instytucjach odpowiedzialnych za ciepło w domach na osiedlu Azoty.

W administracji osiedla Azoty poinformowano nas, że od godzin wieczornych 17 września już grzeją. W mieszkaniach powinno być ciepło. Ogrzewania włączono, bo przez kilka dni o godzinie 7 i 19 temperatury były niższe niż 10 stopni Celsjusza. Niektórzy lokatorzy domów (na osiedlu Zacisze) posiadający indywidualne liczniki ciepła mo-

gli już grzać wcześniej.

Szef służby produkcyjnej Zakładu Energetyki Arnold Scheit powiedział nam, że ogrzewanie osiedla nie wymagało w zakładzie specjalnych działań: – Grzanie było możliwe dzięki rezerwie ciepła, jaka powstała w wyniku postoju wytwórni OXO. Jeżeli chodzi o grzanie miasta, to Zakład Energety-

ki jest w każdej chwili przygotowany na „podania” ciepła. W sierpniu przeprowadzone zostały potrzebne remonty w Centrali Grzewczej i jeżeli w mieście zakończone zostaną prace remontowe na sieci ciepłowniczej, ciepło może już popłynąć do mieszkań. Te ilości ciepła, które zużywane są obecnie, cd. na str. 3

Śladem naszych publikacji

Pomoc pilnie potrzebna

Przed miesiącem takim tytułem opatrzyliśmy apel o pomoc dla Łukasza Dąbrowskiego kierowany przez obydwa działające w Zakładach Azotowych „Kędzierzyn” S.A. związki zawodowe. Chodziło o pomoc w zbiórce pieniędzy na endoprotezę dla kilkunastoletniego chłopca.

I tym razem mimo końca wakacji oraz dla wielu rodzin zwiększonych wydatków związanych z pójściem dzieci do szkoły apel wywołał bardzo duże zainteresowanie i hojność ofiarodawców. Przedstawiamy efekty zbiórki pieniędzy uzyskane do 9 września br. na rzecz Łukasza Dąbrowskiego.

– W wyniku zbiórki przeprowadzonej przez związki zawodowe w Zakładach Azotowych „Kędzierzyn” S.A. zebrano 7.730,05 zł.

– Międzyzakładowa Pracownicza Kasa Zaspomogowo-Pożyczkowa w ZAK S.A. ze swoich funduszy na ten cel przekazała 3.000 zł.

– Z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych ZAK S.A. przekazano kwotę 5.000 zł.

– Firma BRENTAG przekazała 400 zł.

– Ksiądz proboszcz Edward Bogaczewicz z Rzymskokatolickiej Parafii pw. Ducha Św. na osiedlu Piastów przekazał 500 zł.

– W wyniku zbiórki pieniędzy przeprowadzonej w Szkole Podstawowej Nr 9 przy ul. Gagarina (szkoła Łukasza) zebrano łącznie 3.535,92 zł, w tym wśród uczniów i personelu szkoły 2.373 zł oraz na wywiadówkach wśród rodziców 1.162,92 zł.

W wyniku dotychczasowej zbiórki udało się zebrać ponad 20.000 zł. Koszt endoprotezy (zastąpienie części chorej kości sztucznie wykonanym, nie odrzucającym przez organizm elementem) dla Łukasza to 11.609 DM, czyli ponad 23.000 zł. Pamiętać należy jeszcze o kosztach rehabilitacji po operacji – instalacji protezy.

Jak widać z dotychczas uzyskanych efektów zbiórki pieniędzy na rzecz Łukasza, jego los wzbudził duże zainteresowanie społeczeństwa. Ponadto do związków zawodowych – organizatorów akcji zbiórki zgłaszano telefonicznie pytania, dlaczego nie we wszystkich punktach wypłat w Zakładach Azotowych „Kędzierzyn” S.A. wy-

stawiono skarbonki na zbiórkę pieniędzy dla Łukasza. Na życzenie zgłaszających te uwagi w kasie głównej ZAK S.A. skarbonka jest dostępna do dnia wypłaty w październiku, a w dniu wypłaty również w punktach wypłat na terenie Zakładów. Dalsze informacje w tej sprawie można uzyskać od organizatorów zbiórki pod numerami telefonów 81 37 02 i 81 28 29.

Za dotychczasowe efekty zbiórki pieniędzy na pomoc dla Łukasza Dąbrowskiego tą drogą przekazujemy

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
od wdzięcznego za pomoc chłopca, jego matki i braci oraz organizatorów zbiórki – działających w ZAK S.A. związków zawodowych.

EMERYCI

W lipcu na emeryturę odeszła **Elfryda Cypek** – operator urządzeń dozujących, formujących i pakujących PZ 10.

JUBILACI

W lipcu swoje jubileusze obchodzili:

40-lecie

Jerzy Jelocha – starszy mistrz PZ 11, **Henryk Kołosowski** – specjalista elektroenergetyki PL, **Stanisław Nieciecki** – ślusarz remontowy PZ 14-4, **Helmuth Wieja** – aparatowy produkcji gazów technicznych PK 1-2.

35-lecie

Stanisław Bereski – operator pomp i sprężarek – sterowniczy PZ 7, **Kazimierz Bęben** – starszy mistrz PM 6, **Elfryda Cypek** – operator urządzeń dozujących, formujących i pakujących PZ 10, **Jan Maciejewicz** – ślusarz remontowy PK 2-1, **Jan Karbownik** – starszy mistrz PM 11-5,



Opublikowana w poprzednim numerze TKA relacja z narady kadry kierowniczej, a szczególnie słowa o pracownikach, którzy nie mieścili się w taryfikatorze, określające ich jako osoby, które nie dorównywały innym kwalifikacjami lub rzetelnością pracy, wywołała odzew osób, które poczuły się tym dotknięte:

– Mam przodownika pracy i 40 lat przepracowanych w „Azotach”, przeżyłem tu pięciu dyrektorów i teraz takie coś mnie spotyka. Nie można krzywdzić ludzi takimi stwierdzeniami, zwłaszcza za ich plecami, nie w ich obecności. To jest bardzo przykre. Najtańiej, jak ktoś zawinił, zwałć winę na innych. To słowa niesprawiedliwe, nieludzkie. Pewnie wśród tych ponad 200 osób są i tacy, jak napisaliście, ale nie można wrzucać wszystkich do jednego worka. Jest mi bardzo przykro.

– Pracuję prawie na dwa etaty, bo koleżanka jest na macierzyńskim. Nie mam czasu od rana wypić herbaty, ale wiem, że w firmie jest nie najlepiej, więc nie narzekałam. Ale jak przeczytałam ten artykuł, to poczułam wielką gorycz i nie mogłam opanować łez.

szkoły.

– Mam, kiedy braliście ślub?

– W kwietniu.

– A kiedy ja się urodziłam?

– W lutym.

Uzyskawszy odpowiedź, wydawało się usatysfakcjonowaną nią, udala się do swojego pokoju. Za moment wróciła z przeświadczeniem wyrządzonej jej krzywdy. Głosem przepelnionym żalem i pretensją wybuchnęła:

– Dlaczego tak długo zwlekaliście? Moje wszystkie koleżanki urodziły się po pięciu miesiącach, a ja dopiero po dziesięciu!

Rozterki dziecka, jeszcze nieświadomego względności praw natury.

III. Intelktualne – autentyczny przykład podważający zasadność ograniczania podmiotowego zakresu dowcipów o intelektualistkach do blondynek. Innymi słowy anegdotka o brunetce-blondynce.

Zakład pracy organizuje wycieczkę do Pragi i Wiednia. Wśród reflektujących efektowna brunetka. Wraz ze zbliżaniem się terminu wyjazdu wzrastała częstotliwość poruszania tego wątku w biurowych pogaduszkach. Pewnego dnia wypowiedź któregoś z rozmówców:

– Jak będziemy w Austrii...

została przerwana przez wspomnianą brunetkę:

– Jak to w Austrii? – zapytała niebotycznie zadziwiona.

Konsternacja obecnych dorównywała skalą jej zaskoczeniu. Niewiedza wydawała się tak nieprawdopodobna, nie wyglądało to jednak na żart. Nazbyt długie milczenie przerwał śmiech:

– Przecież jedziemy do Wiednia, stolicy Austrii.

– Aha! – pojęło dziewczę. I stwierdzeniem – A ja myślałam, że to jakaś wioska w Czechach – definitywnie obnażyła swoją niewiedzę.

Okazuje się, że wcale nie tak trudno zachować niczym nie zmaconą świeżość umysłu w dobie społeczeństwa informacyjnego, borykającego się raczej z przesytem i natłokiem informacji.

Trzy autentyczne przykłady charakteryzujące otaczającą współczesność. Pozostaje mieć nadzieję, że nie reprezentatywne. Nie można jednak i takiego oblicza ignorować, aby notorycznie nie być zaskakiwanym jego przebiegami, czasami zabawnie, zazwyczaj niemiłe.

JAM

ZNAMIONA WSPÓŁCZESNOŚCI

I. Językowe – fragment zasłyszanej konwersacji ryżego, rumianego, na moje oko jedenastolatka z kobietą w kwiecie wieku.

– Gdzie jest ten j... wieśniak? – grzecznie zapytał chłopiec.

– A ty kim k... jesteś g...? – nie mniej grzecznie ripostowała pani.

– Ja? – w głosie zabrzmiały akcenty dumy – bogaczem. Zaj... go!

Od tego momentu z dialogu przerzucili się na warkie i nie mniej grzeczne monologi.

Ona powtarzała:

– Ty bogaczem? Zaraz do ciebie wyjdę g...

On popisując się bogactwem słownictwa:

– Zaj... go, tego j... wieśniaka. Zaj... go.

Podziw dla ujmującej grzeczności rozmówców i uniwersalności słowa-klucza, którym da się wyrazić tyle treści. I na co komu słowniki wyrazów bliskoznacznych.

II. Arytmetyczne – rozmowa 7-letniej siostrzenicy z rodzicielką, przeprowadzona tuż po powrocie ze

Jerzy Piszczek – inspektor nadzoru IP 3, **Jan Stolarek** – ślusarz konserwator – brygadzysta EA 1, **Andrzej Waniek** – mistrz PZ 11, **Józef Wilde** – maszynista lokomotyw spalinowych EK 2, **Helena Zborowska** – robotnik magazynowy.

30-lecie

Jadwiga Dyktyńska – operator urządzeń dozujących, formujących i pakujących PK 1-2, **Wiesław Kozłowski** – spawacz EZ-2, **Adam Lelicki** – mistrz zmiany PE 4, **Stanisław Oszust** – mistrz laboratorium IL 3, **Jerzy Pycia** – aparatowy produkcji gazów syntezowych – sterowniczy PZ 9, **Henryk Regimowicz** – mistrz zmiany PO 4, **Lucyna Skrzypiec** – referent ds. inwentaryzacji GI, **Władysław Strzelecki** – kierownik działu TD.

25-lecie

Hildegarda Bytomska – wycinacz narzędziami pneumatycznymi MA, **Waldemar Daroszewski** – mistrz zmiany PZ 10, **Jan Gargol** – operator koparki ES 5, **Alojzy Górecki** – aparatowy procesów kondensacji chemicznej PK 1-1, **Aurela Guziak** – laborant PO 2-1, **Czesław Kotrys** – specjalista mechanik PZ 14-2, **Mirosław Ludwiński** – mistrz remontowy EK 3, **Norbert Marek** – ślusarz remontowy – brygadzysta MM, **Regina Ogurek** – robotnik magazynowy EZ 2, **Krystyna Raubal** – laborant PO 2-1, **Wiesław Zając** – mistrz zmiany PO 3, **Mieczysław Fornal** – elektronik PK 2-1, **Jerzy Vogt** – starszy mistrz IL 4.

W sierpniu swoje jubileusze obchodzili:

45-lecie

Józef Donath – inspektor nadzoru IP 3, **Andrzej Kurcz** – dyspozytor zmiany – mistrz TR 4.

40-lecie

Bogdan Kopczyński – aparatowy produkcji alkoholi PM 7, **Franciszek Żak** – operator pomp i sprężarek – sterowniczy PZ 8, **Jan Żak** – specjalista ds. inwestycji EZ 3, **Jerzy Lenartowicz** – operator systemu ND, **Gothard Suchanek** – elektromonter pogotowia sieciowego TR 7.

35-lecie

Barbara Janiszewska – sam. referent ds. szkolenia NZ 3, **Stanisław Talaga** – ślusarz remontowy PE 10-1, **Grażyna Świetlik** – laborant IL 1, **Adam Stolarek** – kierownik robót IP 3, **Janina Lisowska** – mistrz zmiany PE 4, **Henryk Wieja** – aparatowy uzdatniania wody PE 4, **Brygida Kulpa** – laborant PE 8, **Klara Trinczek** – laborant PM 10-1, **Stanisława Podruczna** – laborant EK 3, **Elżbieta Wąsala** – laborant PZ 13-1, **Jan Herba** – starszy mistrz PZ 14-4, **Julian Lekarczyk** – mistrz PZ 6, **Zofia Cichosz** – mistrz nawijalni TR 7, **Józef Adam Drozd** – monter konserwator urządzeń telekomunikacyjnych TR 5, **Zygmunt Nowak** – aparatowy produkcji gazów technicznych – sterowniczy PZ 6, **Andrzej Hamilka** – kierownik działu EZ, **Adam Foremniak** – referent ds. gospodarki materiałowej EK 3.

30-lecie

Marian Gnoiński – szef utrzymania ruchu PK, **Teresa Kott** – prac. adm. Gospodarczy PM 8, **Urszula Winnicka** – robotnik magazynowy EZ 4, **Andrzej Sawczuk** – mistrz EK 3, **Jadwiga Matuszek** – automatyk PZ 14-6, **Urszula Troll** – laborant PZ 13-2, **Elżbieta Sekuła** – aparatowy produkcji nawozów – sterowniczy PZ 11, **Krystyna Pietrzak** – nastawniczy EK 1, **Lucjan Hyliński** – aparatowy produkcji bezwodnika – sterowniczy PM 8, **Hubert Kopicki** – ślusarz remontowy – brygadzysta PM 11-5, **Janina Jaskółka** – operator systemu ND, **Kazimierz Podoborczy** – mistrz PZ 14-4, **Marian Knorek** – kierownik wydziału EK 2, **Wanda Sądej** – magazynier EH 6, **Bronisława Martyka** – elektromonter maszyn wirujących TR 7, **Józef Kaula** – aparatowy produkcji gazów syntezowych – sterowniczy PZ 7, **Teresa Piechulek** – automatyk PZ 14-6.

25-lecie

Danuta Tomczyk – laborantka PZ 13-2, **Stefania Muenzer** – laborant PZ 13-2, **Antoni Kaczor** – aparatowy produkcji kwasów organicznych – sterowniczy PO 3, **Zbigniew Orzechowski** – starszy wartownik NL, **Gabriela Jarzembowska** – kierownik wydziału PE 4, **Halina Pass** – referent ds. sprzedaży EH 1, **Urszula Mokrzycka** – referent ds. pracowniczych PO, **Walter Salwik** – maszynista stacji pomp wodociągowych PE 7, **Norbert Nowak** – ślusarz remontowy – brygadzysta PM 11, **Zdzisław Chandrała** – starszy mistrz TS, **Janusz Skórski** – kierownik wydziału PZ 9, **Edward Drużyński** – operator pomp i sprężarek – sterowniczy PZ 9, **Andrzej Borowski** – operator pomp i sprężarek PZ 9, **Bolesław Górczany** – mistrz PE 7, **Ireneusz Marurkiewicz** – ślusarz remontowy MM, **Seweryn Mazurkiewicz** – mistrz zmiany PZ 7, **Lucyna Perużyńska** – wagowa EK 1, **Jerzy Zarzycki** – spawacz EZ 2, **Edward Bródka** – inspektor nadzoru MP, **Alina Torczyńska** – sekretarz MZZP ZAK S.A., **Maria Parusel** – referent administracyjny ND, **Anna Gałęzowska** – mistrz laboratorium PO 2-1, **Ryszard Kucharczuk** – aparatowy produkcji alkoholi PM 7.

XIII MARATON ODRZAŃSKI

cd. ze str. 1

Po 2:24:27.81 jako pierwszy na mecie pojawił się zawodnik z numerem 5 – Jarosław Janicki z Energetyka Gryfino, a następnie w odstępie około 90-sekundowych jako drugi Dymitro Piatniczuk z Białorusi, trzeci – Stanisław Cembrzyński z KS Olkusz.

Wśród kobiet najlepsza była Mirela Zięcina (ZNP Kraków) – wielokrotna uczestniczka Maratonów Odrzańskich (poprzednio zwyciężała w 1988, 1990 i 1993 r., druga była w 1994 i 1996 r.). Jako druga wśród kobiet linię mety przebiegła Ewa Kępa, a jako trzecia Renata Grabska.

Rywalizację wózków wygrał Tomasz Hamerlak (Start Biel-sko-Biała).

Mieczysław Majer (reprezentant ZAK S.A.), wielokrotny uczestnik Maratonu Odrzańskiego (w 1988 r. trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej), metę przekroczył na 12. miejscu z czasem 2:47:02.24 będąc najlepszym zawodnikiem z Kędzierzyna-Koźła oraz zawodnik w swojej kategorii wiekowej (40 – 49 lat).



Jestem pierwszy, zwyciężyłem! W triumfalnym gście na mecie Jarosław Janicki.

Ostatni z zawodników przekroczył linię mety z czasem 4:49 min, czyli około 11 min przed regulaminowym limitem pięciu godzin na pokonanie trasy. Za walkę i wytrwałność dostał nie mniejsze brawa jak zwycięzca biegu, a jak każdy kończący bieg – również pamiątkowy medal za uczestnictwo.

W trakcie trwania biegu głównego dla młodzieży szkolnej w różnych przedziałach wiekowych zorganizowano minibięgi na dystansach od kilkudziesięciu do kilkuset metrów na terenie przed i wokół krytej pływalni. Zainteresowanie i walka o najlepsze miejsce w każdym z biegów były duże, nie brakowało nawet potknięć, upadków, potrzeby udzielenia drobnej pomocy sanitarnej.

Na zakończenie imprezy Janusz Mendyk (dyrektor XIII Maratonu Odrzańskiego, wielokrotny jego organizator) został wyróżniony Brązową Honorową Odznaką Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.

XIII Maraton Odrzański w Kędzierzynie-Koźlu zakończony. Co o nim sądzą organizatorzy i uczestnicy:

Mirosław Borzym, prezydent Kędzierzyna-Koźła: – Przyspieszenie terminu naszego maratonu z przełomu października –



Tak zaczęli dzisiejsi mistrzowie. Na starcie dzieci w biegu towarzyszącym XIII Maratonu Odrzańskiego.

listopada na koniec września chyba zapewniło nam lepszą pogodę, lepsze warunki startu dla zawodników oraz atmosfery pikniku dla kibiców. Imprezę uważam za udaną. Do zobaczenia za rok.

Janusz Mendyk, dyrektor maratonu: – To już koniec wysiłku, zarówno dla zawodników, jak i organizatorów. Jestem trochę zmęczony, ale zadowolony. Za wyniki biegu, jego organizację chyba nie musimy się wstydić. Pora, by trochę odpocząć i... pomyśleć o XIV Maratonie Odrzańskim...

Mieczysław Majer, zawodnik ZAK S.A.: – Z wyniku biegu i osiągniętych rezultatów jestem zadowolony. Na starcie myślałem o tym, by wygrać z moim starym rywalem – Zbigniewem Siemaszką z Wrocławia. Na trasie biegu się tasowaliśmy, raz on, raz ja byłem pierwszy. Na mecie on

był lepszy o jedno miejsce, nieco ponad minutę wcześniej minął linię mety. Może następnym razem ja będę lepszy. Taka rywalizacja zachęca do następnych startów.

Renata Grabska z Rzeszowa, III miejsce wśród kobiet: – To był mój pierwszy start w Maratonie Odrzańskim. Organizacja zawodów i trasa bardzo mi się podobały. Z wyniku jestem zadowolona. Chętnie tutaj wrócę, by brać udział w kolejnym Maratonie Odrzańskim

Adaś Twardzik, uczeń II klasy SP nr 6 w Kędzierzynie-Koźlu (rodzice pracują w ZAK S.A.): – W swojej grupie byłem trzeci na mecie, dostałem dyplom. Mogło być lepiej, ale było ciasno na starcie, a do mety blisko. Będę jeszcze brał udział w zawodach, chcę wygrać, być najlepszym!

Tekst i zdjęcia Tadeusz PŁOCIENNIK

JUŻ GRZEJĄ...

cd. ze str. 1

nie powodują potrzeby włączania dodatkowego kotła.

W zależności od temperatury w szczytowym okresie zapotrzebowanie na ciepło wynosi w granicach 70 MW termicznych. Zapytaliśmy także dyrektora Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, kiedy rozpocznie się sezon grzewczy w mieście. Powiedział nam m.in.: – **Możemy zacząć grzać w każdej chwili. My ciepło sprzedajemy. Jeżeli ktoś chce grzać, ciepło musi kupić. Kupcami są administracje. Czekamy na sygnał od nich. U nas remonty sieci zostały zakończone, ale nie wszystko jeszcze jest zrobione w Spółdzielni Mieszkaniowej. Nie do wszystkich więc budynków moglibyśmy „podać” ciepło. Aktualnie wymieniane są zawory. Lecz prace są na ukończeniu. Według długoterminowych prognoz idzie ocieplenie i wydaje się, że jeszcze przez kilka dni nie trzeba będzie grzać. Obecnie nie ma już sztywnych terminów rozpoczęcia grzania. My jesteśmy producentem ciepła i jego sprzedawcą. O rozpoczęciu grzania decydują administracje.**

BOR

SZKOŁA MISTRZÓW

Tak można nazwać Klub Modelarski Miejskiego Ośrodka Kultury „Chemik” (dawny Zakładowy Dom Kultury „Chemik” ZAK) w Kędzierzynie-Koźlu. Na miano takie zasłużył wynikami wielu lat działalności, a potwierdził ostatnimi występami na mistrzostwach Polski w Poznaniu oraz u południowych sąsiadów w Jabloncu.

Mistrzostwa Polski Modeli Klas F1, F3 i FSR-E odbyły się w dniach 21 – 23 sierpnia na jeziorze Malta w Poznaniu. Na 13 reprezentacji klubowych startowało 42 zawodników, w tym siedmiu z Klubu Modelarskiego przy MOK „Chemik” w Kędzierzynie-Koźlu.

a pozostałe kluby od jednego do czterech zawodników. Zespół z Kędzierzyna-Koźła mocno zaznaczył swoją obecność na tych mistrzostwach. W klasyfikacji pucharowej uzyskał 300 punktów, zajmując zdecydowanie pierwsze miejsce wśród pozostałych klubów – uczestników mistrzostw. Na 16 rozegranych konkurencji reprezentanci naszego miasta z 27 modelami uczestniczyli w zawodach 13 konkurencji. Dodatkowym akcentem mistrzostw w Poznaniu był sędzia główny – Jan Stolarek, instruktor naszego klubu modelarskiego.

Na sukces całego zespołułożyły się indywidualne wyniki poszczególnych zawodników. Przedstawiamy je w układzie:



Podczas zajęć w klubie pod kierownictwem instruktora Jana Stolaraka. Pierwszy z lewej: Adrian Stolarek.

Tylko gospodarze mistrzostw (KM LOK – CK „ZAMEK” z Poznania) wystawili do zawodów sześciu zawodników, Bilgoraj pięciu,

imię i nazwisko – liczba modeli (liczba uzyskanych miejsc w konkurencjach).

Adrian Stolarek – 5 (1/I, 3/III), Jan Kusz

– 4 (1/I, 1/II, 1/III), Dawid Kusz – 5 (1/I, 3/II, 1/VII), Michał Migoń – 4 (1/III, 1/IV, 1/VI, 1/VIII), Kamil Kurc – 3 (1/I, 1/III, 1/VIII), Wojciech Sasiadek – 4 (1/I, 1/II, 1/V, 1/VI), Ireneusz Piskorski – 2 (1/IV).

Jak widać z tej krótkiej statystyki występów i uzyskanych wyników, nasi modelarze mają się czym pochwalić. Ale na tym nie koniec, bo 13 września na zawodach zorganizowanych u naszych południowych sąsiadów z okazji 30-lecia klubu modelarskiego w miejscowości Jablonec Jan Kusz zajął dwa pierwsze miejsca (w klasach F3E sen. i FSR-Ecco Exp), Adrian Stolarek pierwsze miejsce w klasie F3E jun. a Dawid Kusz – trzecie miejsce w klasie F3E jun. i szóste w klasie FSR-Ecco Exp.

Modelarstwo to bardzo interesujące zajęcie, szczególnie gdy połączone jest z elementami rywalizacji sportowej, możliwości sprawdzenia efektów swojej pracy, umiejętności. Jest to zajęcie dla wytrwałych. Na podstawie wyników uzyskanych tylko w ostatnim okresie można śmiało stwierdzić, że Klub Modelarski przy MOK „Chemik” w Kędzierzynie-Koźlu, w którym od wielu lat instruktorem jest Jan Stolarek, to niewątpliwie znakomita szkoła mistrzów modelarstwa. Do swojego grona chętnie przyjmą nowych, młodych adeptów, nauczą wykonywania modeli, startu w zawodach. Chętni w wieku powyżej 10 lat mogą zgłaszać się do instruktora Jana Stolaraka w dniach zajęć klubowych. Klub Modelarski MOK „Chemik” w Kędzierzynie-Koźlu ma swoją siedzibę w baraku przy kościele pw. św. Floriana na osiedlu Zacisze.

Zajęcia klubu odbywają się we wtorki i piątki w godzinach 17.00 – 19.00.

Tekst i zdjęcia Tadeusz PŁOCIENNIK

OGŁOSZENIA

Mistrz medycyny niekonwencjonalnej przyjmuje pacjentów z następującymi schorzeniami:

- nerwice, depresje
- kamica nerkowa
- kamica żółciowa
- choroba wrzodowa żołądka i dwunastnicy

- inne przewlekłe dolegliwości
- uzdrawia krótkowzroczność.
Codziennie od godz. 11.00 kościół
- Błachownia (pomieszczenia Caritasu).

Specjalistyczny serwis magnetowidów i odtwarzaczy video, ul. Sobieskiego 11, pn., śr., pt. w godz. 17.00 - 19.00. Tel. 81 11 95.

Usługi budowlane: kafelkowanie, montaż boazerii wszystkich typów, demontaż i montaż okien i drzwi. Wystawiamy rachunki vatowskie. Tel. 81 73 41.

Sprzedam narożnik rozkładany plus fotel, kolor jasnobieżowy, stan bardzo dobry. Tel. 83 76 25.

Firma ELPLAST oferuje usługi:
- instalacje i pomiary elektryczne
- pokrywanie ścian i podłóg (panele, boazerie, płyty karton-gips)
- docieplanie poddaszy
- aranżacja wnętrz
- adaptacja pomieszczeń
Płatnik VAT. Tel. (077) 82 61 17, kom. 0602452072.

Sprzedam organy „Roland - E-96”, stan bardzo dobry. Tel. 81 38 15 do godz. 15.00.

Fakt - pod Windows: rewelacyjny program obsługi rachunkowej firmy. Tel. 82 35 36 po godz. 16.00, kom. 0602105452.

Sprzedam poloneza 1.6 GLI, rok prod. 1994, cena do uzgodnienia. Tel. 83 58 08 po godz. 17.00.

Sprzedam fiata 126p el, rocznik 1986 i poloneza trucka rocznik 1989. Tel. 81 71 02 po godz. 16.00.

Osuszanie i odgrzybianie budynków, izolacje pionowe i poziome bez odkopywania:

- metodą hydrofobową
- tradycyjną
- drenaż.

Docieplanie.
Ocieplanie (system ATLAS Ceresit Kabe).

Nieograniczony wybór kolorów tynków akrylowych i mineralnych.

Adaptacja wnętrz (panele, sufity podwieszane, karton-gips).

Zabezpieczanie budynków przed wilgocią.

Płatnik VAT.
Tel. (077) 81 62 54, 81 25 86.

Sprzedam grzejniki żeliwne z demontażu. Tel. 82 11 83.

Język francuski. Tel. 81 82 52.

Certyfikat ISO dla Famet

- Już teraz w Kędzierzynie-Koźlu można by założyć elitarny klub posiadaczy certyfikatu zapewniania jakości, ma go już sześć przedsiębiorstw z tego miasta - powiedział podczas wręczenia Fametowi certyfikatu ISO 9001 Andrzej Suliński, zastępca dyrektora Polskiego Centrum Badań i Certyfikacji.

Uroczystość wręczenia certyfikatu odbyła się 11 września w hotelu Centralnym. Uczestniczyli w niej dyrektor Urzędu Wojewódzkiego w Opolu Andrzej Borowski, wiceprezydent

miasta Antoni Bajer oraz przedstawiciele przedsiębiorstw i firm współpracujących z Fametem. Delegaci naszych Zakładów: Janusz Cieślarski i Jerzy Kroker, wręczyli dyrektorowi Januszowi Przybyłowi list z gratulacjami i pozdrowieniami od dyrektora generalnego ZAK Józefa Se-

besty.

Famet od początku swojego istnienia jest stałym dostawcą aparatury chemicznej i urządzeń dla naszych Zakładów. Wymienniki ciepła tam wyprodukowane pracują m.in. na instalacjach WGS i OXO.

Początki istnienia zakładu datują się na rok 1950. Powstał on początkowo

własnego patentu. Famet ominęła trwająca obecnie recesja w branży chemicznej dzięki temu, że odbiorcami jego produktów są zakłady różnych branż: od górnictwa i farmacji po drogownictwo.

Dużą część wytwarzanej aparatury sprzedawana jest na eksport. Firma należy do elity opolskich eksporterów. Bliższe 90 proc. jej przychodów pochodzi z

rynków zagranicznych. Jak podkreślił w swoim wystąpieniu dyrektor Famet Janusz Przybyła: - Wręczenie certyfikatu było końcowym etapem porządkowania perfekcyjnego zarządzania firmą i udokumentowaniem coraz wy-

ższej jakości wyrobów wytwarzanych w zakładzie.

Jego zdaniem ma to szczególne znaczenie dla przyszłości Famet w związku ze zbliżającym się wejściem Polski do Unii Europejskiej.

Tekst i zdjęcie Bogusław ROGOWSKI



jako Centralne Warsztaty Koksochemiczne. Po wielu latach przekształcony został na Metalchem i pod tą nazwą przez wiele lat był znany mieszkańcom Kędzierzyna. Metalchem produkował m.in. wymienniki ciepła wytwarzane z rurozbrojonych wykonywanych według



WYSTAWA POPLENEROWA Konfrontacje plastyczne Kędzierzyn '98

ZWIĄZEK POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW
POLSKA SZTUKA UŻYTKOWA
ZARZĄD OKRĘGU W OPOLU

wrzesień - październik 1998

sala Klubu SiT Przem. Chem. w Kędzierzynie-Koźlu

Wystawa czynna od poniedziałku do piątku w godzinach 16.00 - 21.00

OGŁOSZENIA

Sprzedam dom wymagający remontu: 6 pokoi, piekarnia, sklep z zapleczem. Jastrzębie k. Raciborza, tel. (077) 81 42 36.

Kupię tanio dom jednorodzinny w okolicach Kędzierzyna-Koźla. Tel. 81 60 82, praca 81 14 78.

Sprzedam komputer Pentium Intel 200 MMX, pełne wyposażenie. Tel. 81 39 54 po godz. 16.

Sprzedam monitor kolorowy 14" Comodore 1802, komputer Amiga 600 plus myszka, joystick i 50 dyskiety. Cena do uzgodnienia. Tel. 81 87 38.

Sprzedam komputer Pentium 130, HDD 1,3 GB, 24 MB RAM, fax-modem zewnętrzny, monitor kolorowy, CD-ROM, drukarka atramentowa Epson-color. Cena 2500 zł. Tel. (077) 87 25 00.

COLOR-SYSTEM Usługi Elektroniczne: serwis video, TV, SAT, fax itp., modernizacja komputerów, naprawa monitorów PC, wymiana głowic TV na hiperbarowe. Tel./fax 87 39 54 w godz. 16.00 - 18.00 (osiedle Azoty).

TransTax świadczy usługi przewozu osób (maks. 3 osoby):

- pod wskazany adres na terenie całego kraju
- do sanatoriów, domów wczasowych i uzdrowisk
- na lotniska, dworce PKP, PKS, PZM
- na szkolenia, sympozja, wykłady.

Możliwe przewozy do Niemiec, Czech, Belgii, Holandii, Włoch, Francji, inne. Rezerwacje przyjmowane 14 dni przed wyjazdem.

Zlecenia przyjmowane są codziennie: tel. (077) 81 80 68 (w godz. 18 - 20), kom. 0 602 12 17 50. Tanie, szybko, komfortowo.

Zaopiekuję się dzieckiem na osiedlu Azoty (z przeprowadzeniem dziecka do domu). Tel. 81 24 05.

Poszukuję opiekunki do dziecka na Pogorzelcu lub osiedlu Leśna. Tel. 81 01 79.

Marek Brodowski

„Spokój aż do bólu” cz. I

Tekst otrzymał wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie na Reportaż zorganizowanym z okazji 50-lecia ZAK S.A.

Na początku jest myśl i czysta kartka papieru. Pomysł rodzi się wolno – wśród setek danych i znaków zapytania. Wreszcie okrzepnie, stanie się przejrzyste. Wtedy ktoś nazwie go projektem, a ktoś inny ubierze w beton i stal.

– To jest rozmowa z własną wyobraźnią – mówi Grzegorz Gawor, dyrektor kędzierzyńskich „Azotów” ds. rozwoju. – Gdy instalacja jest już gotowa, podlega ocenie według jasnych kryteriów. Ale sam początek projektowania to moment nieuchwytny, jest tylko papier i wyobraźnia człowieka.

Zakłady Azotowe „Kędzierzyn” kończą pół wieku. Biuro Projektów jest o pięć lat młodsze. Przez cztery dekady stanowiło integralną część „Azotów”, służyło im zbiorową myślą inżynierów i techników. Dzieliło losy firmy na dobre i na złe. Tych lepszych momentów w historii Biura było więcej. Lecz choć praca projektanta wymaga skupienia, spokój rzadko tu gościł.

Witaj Europo!

– Wkład myśli projektowej w rozwój „Azotów” trudno przecenić – mówi Julian Łyjak, prezes Biura Projektów. – Byliśmy prawdziwą forpocztą postępu. U nas rodziła się strategia rozwoju Zakładów. Dla ich potrzeb zgromadzono w Biurze ogromny potencjał intelektualny. W szczytowej fazie pracowało tu blisko pięciuset inżynierów i techników – fachowców najwyższej klasy.

Ludzie się zmieniali, lecz myśl zostawała w konstrukcjach. Starszy projektant Alfons Król przepracował w „Azotach” czterdzieści lat. Pamięta czasy, gdy w ich miejscu stała jeszcze niemiecka fabryka koncernu IG Farben. Widział naloty aliantów i pozorowane pożary, wzniesione dla zmylenia samolotów. Bombardowania nie wyrządziły fabryce wielkich szkód. Ale wszystko, co dziś tu stoi, powstało już po wojnie. Król trafił do Biura Projektów w roku 1954. Jest już na emeryturze, lecz jako ceniony fachowiec wciąż służy rządy młodszy kolegom.

– Pierwszą inwestycją budowaną od podstaw były za moich czasów kleje mocznikowe – wspomina. – Zadanie to wykonaliśmy pod czujnym okiem inżyniera Bogusława Więkiewicza. Instalacja okazała się solidna i długo służyła. Ale moja największa przygoda zawodowa przypada na lata osiemdziesiąte, gdy ruszyła budowa instalacji alkoholu OXO. Zaczynaliśmy grzejąc po kolana w glinie. Było tam coś z atmosfery wielkich powojennych budów. Na tę naszą wkraczała jednak światowa technologia.

Alkohole OXO służą dziś do produkcji tworzyw sztucznych najnowszej generacji. Są wizerunkiem kędzierzyńskich „Azotów”. Król pamięta dokładnie tamten plac budowy. Gdzie nie spojrzal, wszędzie coś się działo – tu grzebano się jeszcze w glinie, tam już wylewano fundamenty. Robotnicy byli zdezorientowani. Nie potrafili połączyć wszystkiego w logiczną całość. Lecz z pozornego chaosu zaczęła się wylinać nowoczesna instalacja.

– Jako projektanci byliśmy w lepszej sytuacji. Mając przed sobą plan generalny, od początku widzieliśmy to, czego jeszcze nie było – mówi Jan Niemiec, były główny projektant alkoholi OXO. – Technologię kupiono na Zachodzie, ale musiała do niej dojść cała mechanika. Właśnie nam przypadło w udziale jej zaprojektowanie. Miałem wtedy zespół znakomitych fachowców, na których zawsze można było liczyć. Pełniłem

też rolę łącznika między naszymi inżynierami a niemieckimi. Atmosfera była dobra, choć siedzieliśmy na budowie całymi tygodniami. Mielśmy tam baraki wyposażone w elektryczność i wodę. A naszą pracę oceniano bardzo wysoko. Choć nigdy nie należałem do partii, za OXO otrzymałem Złoty Krzyż Zasługi.

Dziś inżynier Niemiec nie pracuje już w „Azotach”. Zawiesił jednak emeryturę i wspiera działalność Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców. Zaś lata spędzone na projektowaniu wspomina z ogromnym sentymentem. Bo czymże była ta praca, powiada, jeśli nie marzem ku wspólnej, nowoczesnej Europie?

Naczynia połączone

– Biura projektowe funkcjonują w układzie sinusoidalnym – mówi Włodzisław Taborowicz, kierownik pracowni technologicznej pierwszej. – Raz jest dalek i brak zadań, potem znów górką i pełen portfel zleceń. Gdy w roku 1979 trafiłem po studiach do Biura Projektów, nie wyczuwało się tu jeszcze wyraźnych oznak niepokoju. Ale później nadszedł czas „półkowników” – projektów odsyłanych na półkę.

W historii Biura miało miejsce kilka tapnięć. Jednak to z przełomu lat 1992 – 1993 było najsilniejsze. Zapowiedź niekorzystnych zmian przyniosła gwałtowny spadek popytu na krajowe nawozy mineralne, przypadający na początek lat dziewięćdziesiątych. W „Azotach” nastąpił czas dekonstrukcji, przyszłość firmy stanęła pod znakiem zapytania. Również Biuro Projektów znalazło się w trudnej sytuacji.

– Generalnie jest zawsze tak, że projektanci mają co robić, gdy jest pogoda dla inwestorów. Gdy „Azoty” przeżywały trudności, szukaliśmy prac na zewnątrz. To jednak nie wystarczyło, bo Zakłady były i są naszym największym zleceniodawcą – mówi Jerzy Siegert, kierownik pracowni mechaniczno-energetycznej. Inżynier Siegert wyspecjalizował się podczas studiów w budowie maszyn. Chciał pływać barką po Odrze – jak jego ojciec, który przed wojną dojeżdżał kanałami aż do Hamburga. Został jednak projektantem, czego dziś nie żałuje.

W okresach zastoju inwestycyjnego projektanci nie są potrzebni. Tak też było w roku 1992. Kierownik pracowni technologicznej drugiej, Józef Gniady, wspomina, że do projektantów odnoszono się wtedy z rezerwą, ich praca przestała być doceniana. W obawie o przyszłość najstarsi pracownicy Biura zdecydowali się przejść na emeryturę – byli zbliżeni wysokością do ówczesnych pensji. Odeszło wielu fachowców, liderów pracy projektowej.

– Biuro jednak przetrwało. Spora w tym zasługa ówczesnego dyrektora Zakładów Azotowych Konstantego Chmielewskiego, który w trudnym momencie postawił jednak na rozwój – opowiada inżynier Gniady. – Budowę poszczególnych instalacji kontynuowano przy dużym ryzyku inwestycyjnym. Niektóre ciągnęły się bardzo długo, prowadzono je systemem gospodarczym. Ale ryzyko się opłaciło.

W roku 1993 deficyt firmy wyniósł dwieście miliardów złotych. Przeterminowane zadłużenia u dostawców wyceniono na kolejnych sześćset. Tymczasem już w roku kolejnym „Azoty” zarobiły 158 miliardów. A po siedmiu miesiącach roku 1995 ich czysty zysk wyniósł bilion! Wróćmy na moment do tamtych wydarzeń.

W grudniu 1991 r. Zakłady Azotowe „Kędzie-

rzyn” przekształcili się w spółkę akcyjną z udziałem Skarbu Państwa. W czerwcu 1994 r. Rada Nadzorcza spółki powołała na prezesa Józefa Sebestę. Nowy prezes podjął się przeprowadzenia restrukturyzacji zadłużonego przedsiębiorstwa. Działania zarządu – zwłaszcza układ zawarty z wierzycielem, Bankiem Śląskim – okazały się bardzo skuteczne. W dodatku zbiegły się ze wzrostem popytu na wyroby ZAK w kraju i na światowych rynkach. „Azoty” odrobiły zaległości z nawiązką. Trafiły też na prestiżową „Listę 500” tygodnika „Polityka”.

– Dla naszego Biura Projektów nastały również lepsze czasy – mówi generalny projektant organiki Hubert Furgol. – Wcześniej front prac projektowych był okrojony, niektóre tematy robiliśmy prawie po kosztach, byle jakoś przeżyć. W momencie ożywienia pracy nagle przybyło, co nas niezmiernie ucieszyło. Uzupełniliśmy wtedy kadry o grupę młodych pracowników. W funkcjonowaniu Biura nastąpiły też spore zmiany.

Pierwszy podejrzan

– Siedzą, piją kawę, spoglądają w sufit... Nie znając specyfiki pracy projektowej można by odnieść wrażenie, że to czysty relaks – powiada prezes Julian Łyjak. – Nic bardziej mylnego: to jest właśnie robota wyjątkowo odpowiedzialna i stresująca. Sporo osób odeszło od nas dlatego, że nie wytrzymały stresów i napięć. Zdarzało się, że przechodzili do nas koledzy z „Azotów”, a po pewnym czasie z ulgą wracali na produkcję.

Presja jest ogromna. Decyzje o rozpoczęciu kolejnych inwestycji na ogół wają się długo. Lecz gdy już zapadną, inwestor chce jak najszybciej zakończyć prace. A projektowanie to proces złożony, wymagający czasu i wiedzy interdyscyplinarnej. Począwszy od studiów lokalizacyjnych. Bo samo zaprojektowanie sprawnej instalacji to jeszcze nie wszystko – trzeba również wiedzieć, gdzie ją postawić.

– Pominięcie czegoś w fazie projektowania rodzi potem fatalne skutki. A im szczebel wyższy, tym odpowiedzialność większa – powiada Alfons Król. – Ale trzon każdego biura tworzą starsi projektanci. Otrzymują konkretny temat i czas na jego wykonanie. A że terminy są święte, często sprawy zawodowe przenoszą się na grunt prywatny. Stoję kiedyś na przykład w kościele i nagle trafia we mnie taka myśl: „Boże, ta rura miała być kwasoodporna, a ja zacząłem robić stalową – przecież by ją zeżarło!”

– Gdy zdarza się awaria, pierwszym podejrzanym jest zawsze projektant. Do tego trzeba się po prostu przyzwyczaić – powiada Jerzy Siegert. – Sporo lat temu projektowałem stokaż naftaleny. Pracę musiałem wykonać szybko, bo koledzy z Zakładów siedzieli mi na karku. A w takiej szczególnie sytuacji łatwo o pomyłkę. Parę tygodni po wykonaniu zlecenia wzywa mnie do siebie ówczesny szef Biura inżynier Soltysiak, zresztą człowiek sympatyczny i bardzo przytomny. Powiada, że zawałem, bo zassało zbiornik. Byłem przerażony – taki błąd to prawie kryminal! Potem jednak okazało się, że awarię spowodowało niedopatrzenie obsługi, która wyłączyła ogrzewanie. Naftalen zastygł, zapychając rury wydechowe. Poczulem ulgę, że to nie moja wina, ale przeżyłem swoje.

Dokończenie w następnym numerze.

Ogłoszenia

Sprzedam mieszkanie 3-pokojowe, 47 m², w Koźlu. Telefon 82 56 57.

Kupię mieszkanie 3-pokojowe w Kędzierzynie, I – II piętro. Telefon 83 16 98.

Sprzedam pianino Calisia, stan bardzo dobry. Telefon 83 21 69.

Sprzedam fiata 126 p, rok 1993, przebieg 50 000 km, 6500 zł (do negocjacji). Telefon 83 16 98.

Sprzedam fiata 126 p, rok produkcji 1996, pierwszy właściciel. Cena do uzgodnienia. Telefon 81 37 11, po godz. 17.

Sprzedam fiata cinquecento young, pojemność 704 cm³, data rejestracji IX 96, przebieg 13 000 km, bogata wersja. Telefon 81 71 07.

Sprzedam skodę favorit 136 L, rok produkcji 1991 (sierpień), garażowany, pierwszy właściciel. Cena do uzgodnienia. Telefon 83 51 80, po godz. 16.

TransTax świadczy usługi w zakresie:
– przewozy pod wskazany adres na terenie całego kraju
– przewozy do sanatoriów, domów wczasowych i uzdrowiskowych
– dowóz na lotniska, dworce PKP, PKS, PZM
– przewozy na wczasy, kolonie, letniska, zimowiska, obozy, biwaki
– dowozy do uczelni, na szkolenia.
Zlecenia przyjmowane są codziennie: telefon: 0602 12 17 50 (w godz. 8 – 18), osobiście: Kędzierzyn-Koźle, ul. Bławatków 2c/5.
Tanio, szybko, komfortowo.

AMF – usługi komputerowe: serwis i sprzedaż komputerów i sprzętu komputerowego, komputeropisanie, wydruki (laser), skanowanie zdjęć, skład płyt CD-ROM. Podatnik VAT. Telefon 82 35 36 (od 16 do 21), telefon komórkowy 0 602 10 54 52 (od 7 do 21).

Naprawa i konserwacja komputerów. Telefon 0 602 10 54 52.

Kafelkowanie, montaż boazerii wszystkich typów i sufitów podwieszanych. Telefon 81 73 41

Usługi tapicerskie:
– renowacja mebli tapicerowanych
– przeróbka mebli tapicerowanych.
Usługi wykonuje również u klienta.
Rafał Kolsut, ul. Nowotki 12/22, telefon 81 27 03.

Montaż boazerii panelowej plastikowej i drewnianej, układanie paneli podłogowych, przeróbki mebli, montaż sufitów podwieszanych oraz inne usługi. Płatnik VAT. Telefon 82 92 81 lub 0 602 52 45 77.

Prowadzimy usługi w zakresie:
– demontażu i montażu okien
– ocieplania budynków
– montażu boazerii panelowych.
Zainteresowanych prosimy o kontakt pod numerem telefonu 81 87 61 lub 82 51 63.

Sprzedaż i montaż okien i drzwi PCV, ceny producenta. Telefon 81 11 49, służbowy 15 64.

Zakład remontowo-usługowy, płatnik podatku VAT: tynkowanie, malowanie, tapetowanie, kafelkowanie, montaż boazerii i paneli. Telefon 81 80 60.

Chcesz płacić niższe rachunki za telefon? Możesz zaoszczędzić nawet do 20 procent! Zadzwoń! Tel. 0 602 64 84 07.

Masz problem z nadwagą? Jesteś zmęczony? Chcesz zmienić swoje samopoczucie? Chcesz być zdrowy? Zadzwoń! Tel. 81 70 37 lub 83 56 74 po godz. 16.00.

Sprzedam piec CO węglowy izolowany. Powierzchnia grzewcza 2,2. Rok produkcji 1997. Tel. 83 46 83.

ZDK „Chemik” w 50-leciu „Azotów”

Lata 1986 – 1988



Początek nowego roku sprzyja podsumowaniom i refleksjom. Szczególnie chętnie mówi się o sukcesach, ale też o czekających trudnościach. Mimo wielu niewiadomych wystartowaliśmy z nadzieją, że może nie będzie aż tak źle.

Zacznę może od dnia, w którym odbyła się uroczysta akademicka z okazji zakończenia budowy OXO, a było to 9 grudnia. Oprócz gratulacji, dyplomów, odznaczeń i mnóstwa kwiatów były też nasze zespoły: Dziecięcy Zespół Zabawa, Kapela Bierawianie, Zespół Tańca Estradowego, soliści i orkiestra. Dla naszych zespołów i kół zainteresowań nie były to lata złe – występowałyśmy w wielu imprezach lokalnych, uczestniczyliśmy w konkursach i przeglądach, bywałyśmy za granicą. Szczególnie ciepło widzów przyjmowała dzieci z Zabawy (instruktorzy Cz. Okula i M. Jochem), wirujące dziewczęta i chłopcy w walcu, tangu z Zespołu Tańca Estradowego (instruktor M. Lichtarowicz) oraz jak zwykle Bierawian (instruktor E. Sklebis).

Nasz zespół teatralny przygotował inscenizację prozy E. Stachury pt. „Fabuła rasa”, a dzieci wzięły udział w I „Chemiadzie” zorganizowanej przez Zarząd Główny ZZCh w Oświęcimiu. Nie obeszło się bez nagród.

Swoje 15. urodziny obchodziła Kapela Bierawianie, w której nadal dzielnie spisy-

wali się Jerzy Świątek, Gerard Karcznia, Hubert Mazurek, Jerzy Kordoń, Erhard Sklebis, Barbara Bialek, Norbert Karkosz, Maciej Cytryński,

nowa twarz w kapeli Elżbieta Wyszyńska-Siolek i r ó w n i e nowa Barbara Mateusiak, która najbardziej nawet znoszonym strojom nadawała nowy wygląd. Jubileuszowy koncert odbył się 15 grudnia – były nagrody, upominki, listy gratulacyjne, kwiaty i medal „Za zasługi dla miasta Kędzierzyna-Koźla” nadany przez Miejską Radę Narodową.

Obok licznych zespołów artystycznych i kolekcjonerskich działali również hobbyści, a wśród nich przez wiele lat akwary-

ści, którzy zajmują się hodowlą wielu gatunków ryb egzotycznych.

Kilkudziesięcioosobowej grupie akwarystów przewodził przez wiele lat Czesław Drynda. Byli oni organizatorami wystaw i giełd ryb oraz roślin akwariowych, ciesząc się bardzo dużym zainteresowaniem wśród dzieci i młodzieży.

Rok 1988 był rokiem jubileuszu 40-lecia Zakładów Azotowych „Kędzierzyn” i z tej okazji byliśmy organizatorami licznych imprez artystycznych, a także Ogólnopolskiego Konkursu Filmów Amatorskich (po raz drugi). Na konkurs nadesłano 98 filmów

z całej Polski i z zagranicy. Jury pracowało pod okiem J. Trunkwaltera, a jedną z nagród otrzymali filmowcy Groteski za film pt. „Enklawa”. Jubileuszowe imprezy artystyczne trwały całe dwa miesiące (maj, czerwiec), a uroczysta akademicka odbyła się 27 maja w hali sportowo-wido-

wiskowej. Część artystyczną z udziałem lubianych gwiazd estrady przygotował Katowicki Ośrodek TV. Przy budowie specjalnej estrady mocno napracowali się zakładowi stolarze.

Odwiedzili nas również nasi dobrzy znajomi z poprzednich lat bytności w „Chemiku”: I. Jarocka, A. Rybiński, bracia Damięccy, K. Strasburger, S. Kozłowska, K. Giżowska, Eleni, J. Stępowski, J. Rawik, kabarety, warszawskie kapele podwórkowe, zespoły ludowe i wielu innych. Nie brakowało dobrych spektakli teatralnych zarówno dla dzieci i młodzieży, jak i dla dorosłych. Dzieci zachwycaly się „Kopciuszkiem” i „Calineczką” – były to barwne, pełnospektaklowe przedstawienia z bogactwem strojów i piękną muzyką. Dorośli bawili się na takich przedstawieniach, jak „Damy i huzary”, „Fircyk w załotach”, „Skok z łóżka” czy „Zemsta”.

Gościliśmy teatry z Będzina, Katowic, Zabrze, Sosnowca, Opola, a także Teatr im. Stefana Jaracza z Łodzi, który zaprezentował komedię „Pan Jowialski”.

Jesień roku 1988 to rewolucja... remontowa – nasz „Chemik” zostaje poddany remontowi, na który czekał 27 lat. Gruntownie przebudowano centralne ogrzewanie, oświetlenie, scenę i zaplecze. Były to trudne miesiące dla nas, bo... zimne.

Jan SZKARADEK



Tańce estradowe

Zdjęcie Bogusław Rogowski

Kolejne zwycięstwa Mieczysława Majera

cd. ze str. 1

Zakładów Azotowych „Kędzierzyn” wziął udział w dwóch biegach zagranicznych.

5 września br. jako jedyny Polak wystartował w Mistrzostwach Niemiec

Weteranów we Freislingu w Bawarii. Po przebiegnięciu w ciągu 20 minut i 59 sekund 6122 metrów zameldował się na mecie jako pierwszy. W tym sa-

Z archiwum Bogusława Rogowskiego

Czy ktoś to jeszcze pamięta?...

... że wiosną 1967 r. ruszyła budowa 6-kilometrowego odcinka rurociągu parowego łączącego Zakłady Azotowe z Kędzierzyna. Zakończenie tej inwestycji pozwoliło na likwidację w śródmieściu Kędzierzyna trzech kotłowni oraz na kontynuowanie budowy nowych osiedli, których powstanie limitowane było brakiem dostawy ciepła.



BOR

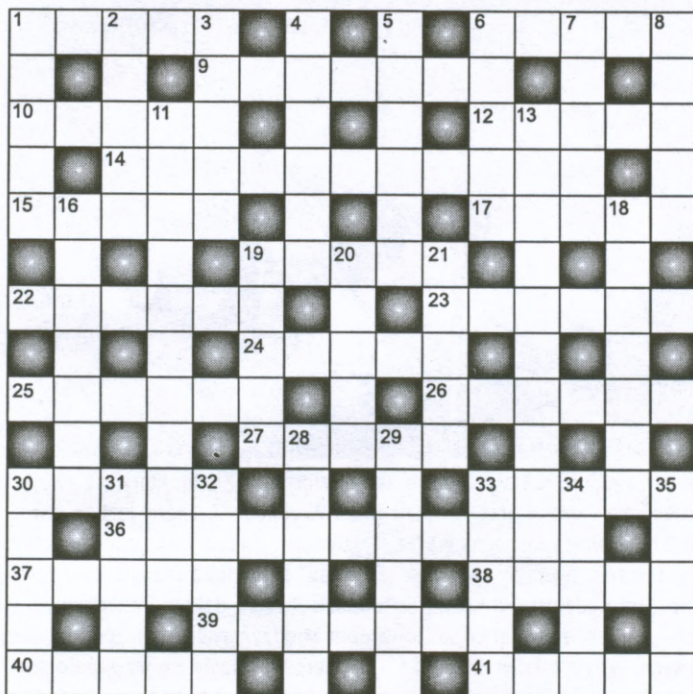


mym dniu pobiegł jeszcze na 10 km i również zwyciężył. Na drugi dzień wystartował w kolejnych zawodach – w biegu miejskim w Ehingen koło Stuttgartu. Po przebiegnięciu dziesięciu 700-metrowych pętli sklasyfikowany został w swojej grupie wiekowej na pierwszej pozycji, w klasyfikacji generalnej był trzeci. Bieg ten Mieczysław Majer wspomina jako jeden z trudniejszych. Odbywał się po twardym, kamiennym podłożu. Trasa jego biegu pod górę. O dużym stopniu trudności świadczy fakt, że bieg ukończyły zaledwie 74 osoby na pół tysiąca startujących. Obydwie niemieckie imprezy biegowe są eliminacjami do Grand Prix Europy Weteranów. Dzięki dotychcza-

sowym zwycięstwom nasz zawodnik ma dużą szansę na zdobycie tytułu mistrzowskiego. Do pełni szczęścia brakuje mu tylko zwycięstwa w jednym tylko biegu, który na dystansie 50 km rozegrany będzie 24 października br. w Schwedch Gmund niedaleko Stuttgartu.

Mieczysław Majer startował także w XIII Maratonie Odrzańskim, który odbył się 20 września w Kędzierzynie. W biegu głównym wzięło udział 130 biegaczy, na mecie nasz zawodnik sklasyfikowany został na 12. miejscu. W swojej kategorii wiekowej był drugi. Ponadto sklasyfikowano go jako najlepszego biegacza z Kędzierzyna-Koźla (patrz artykuł na str. 1 – 3).

Tekst i zdjęcie Bogusław ROGOWSKI



Poziomo: 1) woreczek na pieniądze, 6) wydanie na świat młodych przez zające, lisy, owce, 19) staranie się o coś, usiłowanie, 10) ostry pazur ptaków drapieżnych, 12) zrzeczność w jakiejś dziedzinie, 14) leczenie przez nakłuwanie, 15) siatka na kiju do podchwytywania ryb, 17) osad na dnie zbiorników wodnych, 19) zamknięta grupa społeczna, 22) wchodzi w skład Beneluxu, 23) zgilek, wrzawa, 24) centralny narząd układu krążenia, 25) końcowy odcinek wyścigu, 26) szkodnik ziemniaczany, 27) gwarą środowiskowa, 31) przednia strona budynku, 33) ogłoszenie w prasie, 36) lubuje się w przeżywaniu własnego bólu, 37) pierwiastek chemiczny, 38) część kinoskopu, 39) gaz o drażniącym zapachu, 40) podnosi sprawność fizyczną, 41) kłeska żywiołowa.

Pionowo: 1) nóż kuchenny, 2) rezerwa, 3) cienki powróż, 4) hipokryzja, dwulicowość, 5) niewyraźna mowa, 6) urwis, hultaj, 7) padalec, 8) przedmiot kultu u niektórych ludów pierwotnych, 11) chwila, moment, 13) część mowy, 16) pracownia artysty, 18) błazen, pajac, 19) manna, 20) narzędzie stolarskie, 21) świadectwo kontroli technicznej, 28) fragment epopei, 29) dzielnica Warszawy, 30) kwiat doniczkowy, 31) hazardowa gra w karty, 32) zadanie, założenie, 33) załącznik, 34) część roku szkolnego, 35) służy do pomiaru głębokości wód.

Na rozwiązania na kartkach pocztowych czekamy do 15 października. Zwycięzca otrzyma album wydany z okazji 50-lecia ZAK.

Rozwiązanie krzyżówki XVII

Poziomo: nacisk, regres, zamęt, krezus, kantor, balon, aleja, beta, ropa, preparat, zażyłość, kota, ajer, wakat, socha, aparat, ustawa, korba, grawer, alpaka.

Pionowo: nektar, czerep, szuba, kasa, rękiość, etan, ratler, skrzat, lokaj, jasyr, bajka, tafta, promotor, zatarg, żenada, oktawa, atrapa, wasal, sake, huba.

Nagrodę – album wydany z okazji 50-lecia ZAK otrzymuje Pani Marianna Kłosowicz z ul. Gagarina w Kędzierzynie-Koźlu. Po odbiór nagrody zapraszamy do naszej redakcji.

FRANT

Repertuar kina „Chemicz”

2 – 8.10

17.00 i 21.00 – „Z Archiwum X”, sensacyjny USA, od lat 15, cena biletu 10 zł; 19.00 – „Kod Merkury”, sensacyjny USA, od lat 15, cena biletu 9 zł.

9 – 11.10

16.00 i 21.00 – „Szeregowiec Ryan”, wojenny USA, od lat 15, cena biletu 9 zł; 19.00 – „Hiszpański więzień”, przygodowy USA, od lat 15, cena biletu 9 zł.

12.10

16.00 – „Szeregowiec Ryan”, wojenny USA, od lat 15, cena biletu 9 zł; 19.00 – Dyskusyjny Klub Filmowy „Burton Fink”, USA, od lat 15, cena biletu 5 zł; 21.00 – „Hiszpański więzień”, przygodowy USA, od lat 15, cena biletu 9 zł.

13 – 14.10

20.00 – „Szeregowiec Ryan”, wojenny USA, od lat 15, cena biletu 9 zł; 18.00 – „Hiszpański więzień”, przygodowy USA, od lat 15, cena biletu 9 zł.

Dla czytelnika, który pierwszy zadzwoni do naszej redakcji w piątek 2 października o godz. 9.00, mamy dwuosobowe zaproszenie na dowolny seans filmowy w najbliższy weekend.



Bajka, którą dziś publikujemy, miała ukazać się w jednej z lokalnych gazet, ale z niewiadomych przyczyn do tej pory się tam nie ukazała. Nieoficjalnie udało się nam dowiedzieć, że nie opublikowano jej, by nie drażnić obecnego Zarządu Miasta. Drukujemy ją, bo naszym zdaniem jest interesująca.

SPISEK

Subiektywnie Bardzo Ważny tracił grunt pod nogami. Zaczęło się w nocy z piątku na sobotę. Subiektywnie Bardzo Ważny obudził się koło północy, zły, zły i ze skurczem lewej łydki. Rozcierając stężale mięśnie Bardzo Ważny poczuł po raz pierwszy, że traci aurę i poczucie ważności. Nawet subiektywnie. Do rana przewracał się z boku na bok, a pomyśleć prześcierało palito niczym blaszany dach w środku lata.

W poniedziałek uważnie przyjrzał się współpracownikom. Każdy z nich mógł być Brutusem, co to przeciwko niemu. Subiektywnie nie znalazł ani jednego Brutusa, na wszelki wypadek sprawdził więc w aktach. Żaden Brutus, Brutusiewicz, Brutusiński u nich nie pracowal. Subiektywnie Bardzo Ważny odetchnął z ulgą. Kiedy próbował odetchnąć raz jeszcze, ręka rozsypująca węzeł krawata stała się ciężka i niemrawa, a powietrze w płucach zrobiło się gęste jak w najgorszej knajpie na przedmieściach. To zagroziła się atmosfera wokół Subiektywnie Bardzo Ważnego.

Z dnia na dzień sytuacja była coraz bardziej tajemnicza. Niby wciąż wszystko w porządku, ale SBW zauważył, że jego polecenia wykonywane są niestannie i coraz wolniej. Inny drobny: Mało Znaczący Szef Działu usiadł pierwszy, zanim On zdążył to zrobić. Subiektywnie Bardzo Ważny dzielnie znosił obelgę, ale po poczerwieniałej twarzy widać było, że ukłucie było celne.

W środę na Uroczystości został powitany jako piąty. Potwarz. Przez chwilę nawet zastanawiał się, czy nie opuścić sali.

W czwartek mechanik regulując gaźnik zapomnieli wkroczyć dyszę. Niby potem gwał się i sumitował, ale Subiektywnie Bardzo Ważny zauważył porozumiewawcze spojrzenie w stronę pomocnika, który leniwie palił papierosa. A tyle razy wszystkim mówił, że jest uczulony na dym nikotynowy.

Subiektywnie spał coraz gorzej. Gdzie tkwi przyczyna? Zastanawiał się. Może to Ja jestem wszystkiemu winien. W chwilach wątpliwości wyciągał z biurka lusterko i patrzył. To niemożliwe. Ten sam szlachetny profil, myślące oczy, zmarszczone troskami czoło, zacisnięte z energią usta, silna, umięśniona szyja sugerująca zdecydowaną chęć załatwiania Rzeczy Niemożliwych Dla Dobra Wszystkich. Tego dnia zjadł sześć pączków, normalnie zamawiał cztery, ale dziś musiał mieć siłę, by stawić czoła Strasznej Rzeczywistości.

Zaczął prowadzić obserwację. Robił dokładne notatki, zapisywał najważniejsze dowody na Bezpardonową Walkę z Subiektywnie Bardzo Ważnym: dwa razy ochlapany przez rowerzystę, który na Jego wysokości nagle przyspieszył, pies sąsiada szczeka pod Jego balkonem, od czterech numerów żadna gazeta o Nim nie napisała, skreślone, jedna napisała, ale paszkwil, nie przecinał wstęgi na otwarcie garażu sąsiada, niby sąsiad nie miał obowiązku, ale powinien się domyślić. W krótkim czasie zapisał osiemdziesiąt cztery dowody na to, że trzeba wzmoczyć czujność. Brzemienne w skutkach mogła być działalność Słońca, które najwyraźniej złośliwie oślepiło Subiektywnie w czasie jazdy na Kolejną Ważną Nasiadówkę, czym o mało nie doprowadziło do wypadku. To już przesada, pomyślał Subiektywnie. Przecież gdybym zginął, kto podciągnąłby dalej Sprawę?

Subiektywnie Bardzo Ważny próbował działać, ale sprawy wymykały się spod kontroli. Dziennikarz, najwidoczniej opłacony przez opozycję, napisał zjadliwy artykuł pt. „Toksyczne węgielki” o chorobach pleśniowych śliwek węgierek. A wszyscy przecież wiedzą, że ciotka Jego Żony nosiła panieńskie nazwisko Węgierska. Zadzwonił do naczelnego z kategorycznym żądaniem zawieszenia dziennikarza i napisania sprostowania, ale redaktor był nieuchwytny.

Każdy dzień przynosił nowy policzek, podszczypnięcie, stłamszenie i minimalne odsunięcie na boczny tor. Rozmowy ciche, gdy przechodził. Raz zdążył usłyszeć, że Obiektywnie Mało Istotny, cha, cha, to już niedługo. Subiektywnie Bardzo Ważny zapadał na zdrowiu, był wiecznie spocony, z zaczerwienionymi od niewyspania, rozbieranymi od podejrzeń oczami, nie rozstawał się z notatnikiem zabazgrzywanym coraz mniej czytelnie, tabletkami na uspokojenie i pobudzenie.

Lekarze byli bezradni, zalecali wypocinek, ale jakoś tak mimochodem, zaraz potem dając się wyciągnąć pielęgniarce do innego pacjenta. Pierwszego dnia jesieni stało się. Subiektywnie Bardzo Ważny zaczął błędzić. Błędził tak szybko, że po tygodniu stał się niemal przezroczysty. W pochmurny dzień, przy zasłoniętych żaluzjach sekretarka nie wiedziała, gdzie Szeffowi postawić kawę. Subiektywnie ratował tylko garnitur. Nie potrafił już chodzić środkiem. Przyciąganie ścian było tak silne, że docięty do lamperii z trudem docierał do ubikacji.

Któregoś dnia sprzątaczką znalazła pod pisuarem podziurawioną sflaczoną balonik i trochę trocin. – Czego to ludzie do kibla nie znoszą – pomyślała. To był piątek. W poniedziałek Subiektywnie Bardzo Ważny nie pojawił się w pracy. We wtorek również...

Szybko o nim zapomniano. Szczególnie, że ze zdrową energią zaczęło wykonywać polecenia Nowego Bardzo Ważnego, Który Wiele Może.

Paweł ŁAWICKI



Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych. Zastrzegamy sobie prawo skracania oraz adiacji artykułów i korespondencji, a także zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń.

„TKA” ukazuje się dwa razy w miesiącu. **Rada programowa:** Marzena Janicka (przewodnicząca), Grzegorz Wierciński, Czesław Masal, Izabela Turza, Marek Galantowicz, Jan Klimek. **Redaktor naczelny** Bolesław Bezeg tel. 81-3694, **dziennikarze:** Tadeusz Płociński tel. 81-2101, współpraca Roman Wiktorczyk tel. 81-2000 w.1752, fotoreporter Bogusław Rogowski tel. 81-3859, współpraca graficzna Dariusz Dobrogowski.

Adres Redakcji: Zakłady Azotowe „Kędzierzyn” S.A., pawilon 110 (budynek administracji) pok. 13-14. Tel. (077) 81 37 01, 81 21 01, 81 36 94, fax. 81 26 80 (dopisać: „dla TKA”). **Skład i korekta:** Studio B52, (077 53 92 50). **Druk:** PARA (56 54 22).

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń.



SPRZĄTANIE ŚWIATA

Akcja w naszym mieście trwała trzy dni, od 18 do 20 września. W sobotę 19 września spotkaliśmy w rejonie dzielnicy Śródmieście grupę osób z Inicjatywy Działań Lokalnych – MOST. Grupa ta, chociaż powstała na okres wyborów do samorządów lokalnych, włączyła się do akcji porządkowania miasta. Spotkaliśmy ich w akcji przy ulicy Damrota. Spytani, gdzie sprzątali i jakie odnieśli wrażenie, jeśli chodzi o porządek w mieście, odpowiedzieli m.in.:

– Naszym zdaniem najbardziej zanieczyszczone jest centrum miasta, a w tym okolice Miejskiego Ośrodka Kultury przy

nej.

– W czasie akcji spotkaliśmy się z różnymi opiniami, ocenami. Jedni chwali, inni ganili pomysł. Dla jednych sam jej przeprowadzenie było pomysłem wychowawczym, dla innych upokarzającym. Nie było jednoznacznych opinii.

– W naszej grupie w akcji brały udział 22 osoby z MOST-u, a także członkowie ich rodzin, sympatycy. Uważamy, że nasza praca nie pójdzie na marne, coś da społeczeństwu, do czegoś przekona. W akcji zużyliśmy wszystkie z 50 przygotowanych wcześniej worków.

Można się spodziewać, że akcja „Sprzątanie świata” stanie się tradycją



Sprzątanie świata na ulicy Damrota. MOST w akcji.

al. Jana Pawła II, łącznik spacerowy między halą sportową i krytą pływalnią. Byliśmy także w Koźlu-Porcie. Mieszkańcy tamtej dzielnicy byli zdziwieni, że i tam zawitaliśmy. W tej dzielnicy ludzie czują się trochę zapomniani, na uboczu. W dzielnicy Stare Miasto zauważyliśmy ślady sprzątania przed nami, były to chyba dowody obecności młodzieży szkol-

tak w naszym, jak i innych krajach. Zastanawiając się nad tym problemem przypomniałem sobie zdanie mojego nauczyciela wypowiedziane przy podobnej akcji porządkowania terenu szkoły:

Nie tam jest czysto, gdzie wielu sprzątających, ale tam, gdzie mało brudzących.

Tekst i zdjęcie TAP

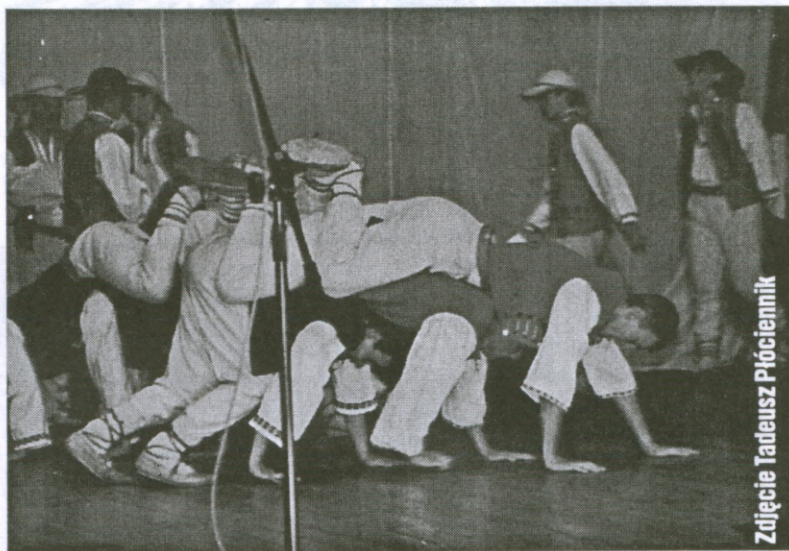
NADAL PUSTO



Z początkiem drugiego kwartału zlikwidowano sklep fabryczny w pawilonie przed budynkiem dyrekcji. Od tej pory minęło pół roku. Pomieszczenia straszą pustką i kartką na drzwiach o likwidacji sklepu. Wiele osób przechodząc pod pawilonem zadaje sobie pytanie: kiedy i co tutaj będzie? Innym brakuje choćby tylko powitalnego uśmiechu ekspedientek (jak na zdjęciu).

Tekst i zdjęcie TAP

„KOMES” ZAPRASZA, PROPONUJE...



Zdjęcie Tadeusz Pióciennik

Osiedlowy Dom Kultury „Komes” w Kędzierzynie-Koźlu, który ma swoją siedzibę na osiedlu Piastów przy ul. Kazimierza Wielkiego 7, znany jest ze swojej działalności na terenie własnego osiedla, w całym mieście, w kraju, a także daleko poza jego granicami. Występy zespołów „Komesu” są ozdobą różnych uroczystości, w tym np. Dni Kędzierzyna-Koźla, Jubileuszu X-lecia Szkoły Podstawowej Nr 19 i innych. „Komes” zasłynął organizowaniem Międzynarodowych Spotkań Zespołów Ludowych. W tym roku w dniach 21 – 25 sierpnia odbyły się już szóste spotkania.

Dla każdego, a szczególnie opartego na udziale młodzieży zespołu artystycznego konieczna jest wymiana, systematyczne uzupełnianie składu. Jest to tak oczywiste jak konieczne dla każdego zespołu, który pragnie utrzymać swój poziom, renomę. Początek roku szkolnego czy akademickiego jest najlepszą ku temu okazją. Z tego powodu

OSIEDLOWY DOM KULTURY „KOMES”

Kędzierzyn-Koźle, ul. Kazimierza Wielkiego 7

OGŁASZA

nabór dzieci i młodzieży

szkół podstawowych i średnich

do pracy w sekcjach tańca ludowego.

Prowadzimy grupy taneczne dla dzieci w wieku 5 – 7 lat (rytmika), dla dzieci starszych (grupy początkujące), dla młodzieży szkół średnich (grupy początkujące).

Nasze zespoły były uczestnikami festiwali krajowych i zagranicznych.

Byliśmy w Czechach, Słowacji, Francji, Hiszpanii, Niemczech, Irlandii, Włoszech, Austrii, Szwajcarii, Holandii.

Z nami można zwiedzić świat!

Informacje i zapisy w sekretariacie ODK „KOMES”, tel. 83 45 78.

ZAPRASZAMY!

Cel: doskonalenie umiejętności

W dniach 21 i 22 września na instalacji Kwasu Azotowego IV przeprowadzono ćwiczenia dla sprawdzenia współdziałania służb uczestniczących w prowadzeniu akcji ratowniczych. Ćwiczenia takie są przeprowadzane okresowo na każdej zmianie na instalacjach, na których może występować największe zagrożenie bezpieczeństwa. Bardzo ważnym elementem ćwiczeń jest sprawdzenie umiejętności poprawnego prowadzenia akcji ratowniczej przez mistrza zmiany.

W tego typu ćwiczeniach biorą udział Zakładowa Służba Ratownicza, Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza Państwowej Straży Pożarnej, ratownicy służb produkcyjnych, Służba Medyczna i Straż Przemysłowa.



W ocenie przeprowadzonych ćwiczeń uznano, że zostały przeprowadzone wzorowo, szczególnie te, które odbyły się 22 września.

Tekst i zdjęcie TAP